

Modlitwa po wien żądających  
mejsa.



---

MODLITWA PANIEN

*Ządających Meża.*

---



4861





## MODLITWA PANIEN

*Ładaiących Męża*



**K**Łękam pokornie przed twym  
Majestatem.

Boże! już ten świat staie mi się  
Katem.

Jak gdyby mię brał na przykre  
tortury,

Czekam, wyglądam, by przyiechał  
który.

INSTITUT A 2

BADAŃ LITERACKICH PAN  
B I B L <http://rcin.org.pl>

10-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72

Tel. 26-68-63

Przyſzliy go Panie z twoiego Ra-  
mienia,  
Chwalić Cię będą gorące we-  
ſtchnienia.

Jeſtem ia wcale iak błędna owieczka,  
Niewidać do mnie żadnego czło-  
wieczka.

Panie przed tobą to ſię ſerce ſciele,  
Daſz mi iednego, daſz mi bardzo  
wiele,  
Chwalić Cię będę, chwalić aż na  
wieki,

Póki nie będą zamknięte powieki.



*Druga upragnionych.*

**B**Oże! przed Tobą Panieństwo  
lokuie,

Bo Przyiaciela wielce potrzebuie,  
Dasz mi go Panie, przyimę bez  
odrazy,

O to Cię proszę po tyśiąc kroć razy.  
Wiesz dobrze serca moiego pro-  
stotę,

Jaką do czego ma człowiek ochotę,  
Niechce mię ciągnąć chęćka do Kła-  
sztora,

Proszę na świecie dayże mi Prze-  
ora.



## MODLITWA PANIEN

*Rozpaczaiących.*

**W**idzisz Boże troski i zmartwienia moje, wyczytuiesz z serca mego ucisk i smutek pożerający wnętrzności moje: znasz naydokładniey oplakany los mój, zmiłujże się nademną z nieskończoney wielości miłosierdzia twego, a odmień sytuacją moją w pomyślnieyszą daleko. Dzień za dniem, godzina za godziną, minuta za minutą, lata upływaią moje, a ia iak róża usycham i więdnę. Jużem wyplakała oczy moje, i osłabiła się wzdychaniem wydobywającym się z wnętrzności moich,



wyglądaiąc przeznaczonego mi z  
 wyrokow Twoich Małżonka, na-  
 tchniy że go wolą Twoią, aby ią  
 poznawszy, ofiarował mi rękę i  
 serce swoje, natchniy go iak nay-  
 prędszą chęcią złączenia się zemną,  
 a ią zawsze Świętą Twoią będę  
 wychwalała Opatrzność, którey  
 wyrokom we wszystkim posłuszną  
 bydź pragnę..



## MODLITWA PANIEN

*Niedowierzących.*

**B**Oże! którego Opatrzność nad całym rozciąga się światem, który *Jonasza* zachowałeś w brzuchu wieloryba, *Moyżesz* ocalałeś w fitowiu, *Teklę* od lwów, a *Luzannę* od nagabania Starców wyrwałeś, który *Eliasz* karmiłeś na puszczy przez kruka; wspomnij i na mnie sierotę, twoich oczekującą wyroków. Wszakże Ty Panie opatruiesz ptaszęta, które nie sieją, nie orzą, opatrzże i mnie Przyjacielem, abym z nim troski dzielić me mogła. Nie jest albowiem w mocy mojej losem mo-

im zarządzać, zarządź Ty Panie!  
a ja z wolą twoją zupełnie zgo-  
dzę się. Jeżeli mię powołasz do  
Stanu Małżeńskiego, gotowe jest  
serce moje, choćby i zaraz, tego  
momentu, bez najmnieyszey u-  
czynienia zwłoki, jeżeli zaś, po-  
doba Ci się zostawić mię w stanie  
Panieńskim aż do śmierci; zga-  
dzam się i na to z wolą Twoją  
Świątą, ale oy! oy! oy! iak to  
będzie?

---



## M O D L I T W A

*Mężatek.*

W Szechmogący wieczny Boże, któryś raczył Płeć niewieścią z zebra Adamowego, a więc z kości stworzyć. Daj mi twoją Przenajświętszą łaskę, i dopomóż mnie, żebym przeciw Mężowi swemu, i innym Osobom nie była kością uporną, na swoim zdaniu się zasadzającą. Miej cierpliwość moją Boże z moją białogłowską słabością, nieudolnością, ułomnością i nierozeznaniem. Odwróć ode mnie przyrodzoną ciekawość, podejrzenie, kobiece niedowiarstwo, także wszystkie niepotrzebne ima-



ginacye, pyłzne myśli, i nieśc-  
 teczność, iako też i niepotrzebne  
 chcenie i żądanie. Weźmiy tak-  
 że iuż odemnie wszelkie szalone  
 stroie, żebym światu śmieszłą się  
 nie stała, i Męża na expens nie-  
 wyciągała, uczynże mię także o-  
 stróżną, żebym o nikim źle nie  
 mówiła i na honorze nie szarpa-  
 ła. Zachoway od wszelkicy szcze-  
 bietliwości, a ofobliwie w Koście-  
 le. Rządź o Boże językiem mo-  
 im na każdym mieyscu i potrze-  
 bnych schadzkiach kobiecych. Day  
 mi twoią Przenayswiętszą łaskę,  
 żebym przeciw żadney osobie, a  
 ofobliwie memu Mężowi, którego  
 mi twoia Boska Opatrzność dać  
 raczyła, nie była fałszywą, chy-

trą, hardą, zawziętą. Dayże mi także z Nieba twoią świętą moc, żebym przeciw Mężowi swemu, nie była mrucliwą, Nieprzyiaciołką, a iego Przyiacielow Przyiaciołki ze wszelkim Chrześciańskim ukontentowaniem przyimowała, przeciw niemu gęby nie krzywiła, marfa niestawiała i iak straszydło po domu niebiegała; zgoła wszystko gospodarstwo w cichości czyniła, i sprawowała, rozporządzała układała. Dayże także Boże żebym każdego czasu uczciwą i trzezwą, cichą i przyiemną, sekretną i pilną, gospodarną, szczerą, i prawdziwą, wdzięczną, i rozeznaną była. Nie moia o Boże! ale twoia, a po two-

iey i Męża mego niech się stanie  
 we wszystkim, a wszystkim wola  
 Tobie nie przeciwna. Naostatek  
 dayże mi tę łaskę Twoią Przenay-  
 świętszą, żebym nie żądała swe-  
 go kochanego Męża mieć za pod-  
 danego, i podległego, a nieday mi  
 w takie diabelskie myśli wpaść,  
 żem od Nieba zaśluzzyła lepszego  
 mieć Męża. Ja nie jestem o Pa-  
 nie! i tego mego Męża warta,  
 którego mam, bo to są tylko pie-  
 kielne pokusy, od których Ty  
 mnie przez łaskę swoią Przenay-  
 świętszą chciey uwolnić. Więc  
 dayże mi Panie, żebym Męża po-  
 między najszacownieysze rzeczy  
 tego świata poczytała, za nay-  
 droższy Kleynot miała, iak mego



pana czciła i szanowała, aż do zgonu życia mego, Amen.

---

## M O D L I T W A

*W d o w.*

**O!** Ty Istoto Naywyższa! Boże nieskończoney dobroci, Ty sam wiesz naylepiey, iak niešťczęśliwą iestem, i iakim mnóstem zewład otoczona potrzeb, które mię dręczą, i uciskają codziennie. O to spikneli się na mnie nieprzyiaciele moi, urągają się ze mnie, i szarpiają mię złośliwemi językami swemi sławę droższą nad samo życie, gdy ia nie mam nikogo, ktoby się za



mnie mógł uiąć. Podobało Ci się powołać przyjaciela moiego do siebie z Twoich mi przeznaczonego wyroków, przyiełam ten krzyż z Ręki Twoiey na mnie zesłany, bez farknienia, spokojnie i mile, raczże mi dać drugiego, abym go mając obrońcą swoim, Twoią wychwalała Opatrzność. Jeżeli zaś Panie, i tego, którego mi przeznaczysz będzie Ci podobało się zebrać z tego świata; zgodzę się chętnie i na to potym, abym w naymnieyszym punkcie, Twoiey Świętey niezdała się sprzeciwiać woli, ile mając nadzieję, że mię nie zechcesz zostawić sierotą do śmierci, ale na miejsce drugiego, trzecim mię wcześniej opatrzeć raczysz, Amen.

INSTITUT  
 BADAŃ LITERACKICH PAN  
 BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat

Tel. 26-68-68







